

Wycinanki (70)

WOJCIECH WRZOSEK

Wycinanki (70)

Elegancki mężczyzna nigdy nie był dość długo i ciężko chory, żeby mieć sposobność przeczytania *Metahistory*[1].

Kontynuuję odpowiedź (zob. Wycinanki 69) Janowi Pomorskiemu na zdziwienie, że nie cytuję, nie odnoszę się do twórczości Haydena White'a, amerykańskiego wpływowego teoretyka historiografii i filozofa historii.

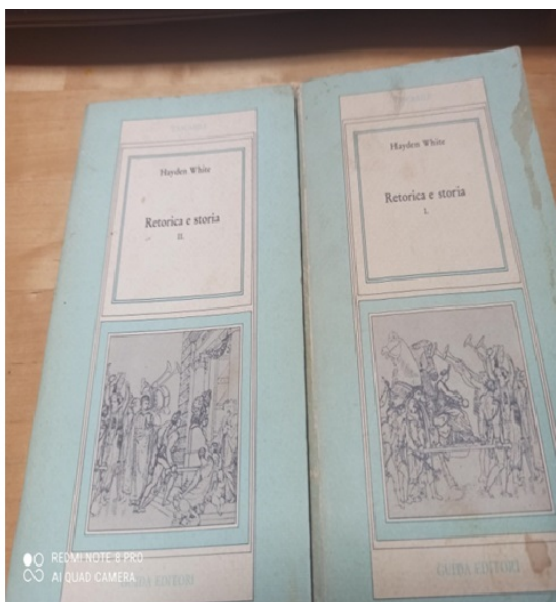
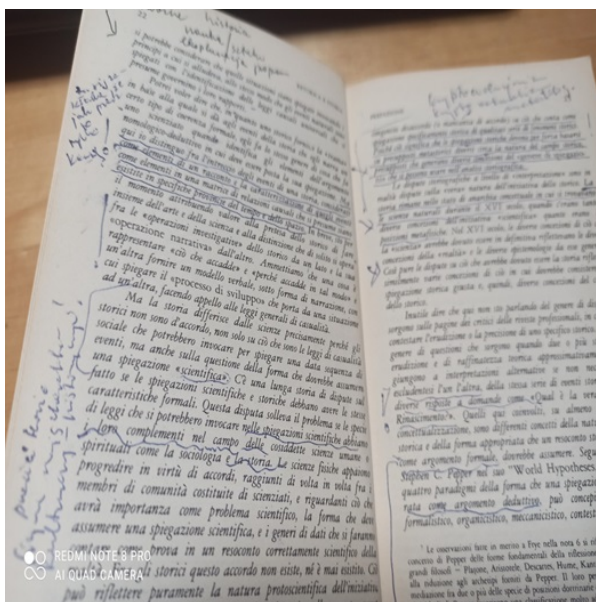
Otóż w swym błędzeniu po świecie byłem te ponad trzydzieści lat temu – gdy zapoznawaliśmy się z prekursorami narratywizmu – bliżej Carla Gustava Hempla niż Arthura Danto czy Oscara Minka. Byłem inaczej sproblematyzowany niż naonczas Hayden White. Nie przeszedłem jeszcze nawet zwrotu lingwistycznego ani, jak zapewne sam jego współsprawca, autor *Metahistory*, narratywistycznego. *Nota bene* jeśli w ogóle do dzisiaj wykonałem jakikolwiek *turn*, to nie za pośrednictwem autora *Figural Realism*.

Wiem, że powinienem był może wykonać wszystkie te dekretowane kolejno i wspólnie turny[2]. W tym zwłaszcza zwrot narracyjny, jaki przypisuje się White'owi. Dbałem jednak zawsze, aby nie popadać w sprzeczność z poglądami głoszonymi przez ostatni rok. Wiedziałem bowiem, że zanim zdołam to zrobić, niektóre newsy staną się *passé*. Zanim nie przebuduję swojej wizji świata na nową modłę i pogodzę się z nią, nie zapisuję się do nowego fanklubu. Do tego klubu się nie zapisałem. Moje sympatie to Roland Barthes, Michel Foucault, Paul Ricoeur, neoretorycy, klasycy i kontynuatorzy poznańskiej filozofii humanistyki...

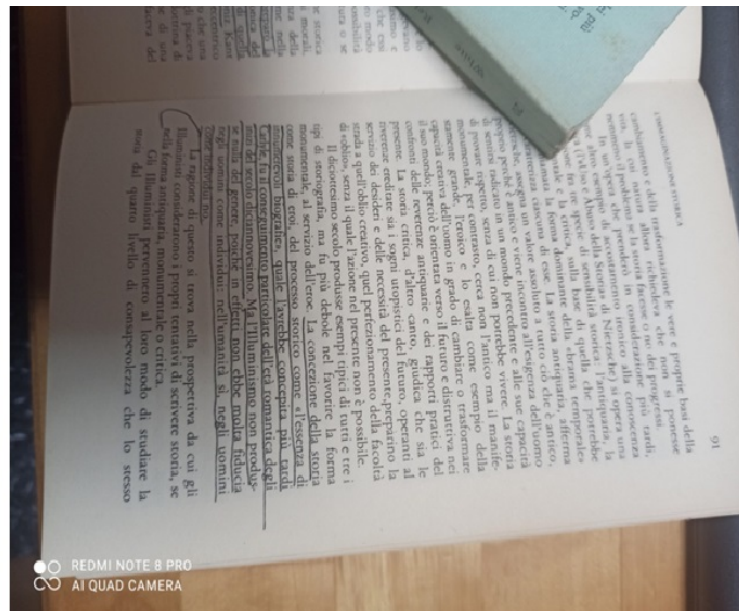
Wtedy, w 1989 r., byłem jeszcze, jak większość z nas, przed lekturą *Metahistory*. Czytałem jeno artykuł zamieszczony w antologii Pomorskiego[3].

Studiowałem White'a dopiero wiosną 1991 r. we Florencji. Dwa tomiki pt. *Retorica e storia*[4]. Dominująca część znawców White'a kończy na Prefazione (tu owe 50 stron kończy się na 56 stronie, zob. na zdjęciu, jak dalece brudniejszy i pokreślony przeze mnie jest pierwszy tom)[5].

[6]



Przez te wszystkie lata od, powiedzmy, 1988 r., kiedy słyszałem to i owo o White'cie, nie pisałem podręczników ani skryptów, w których referuje się stan badań w danej domenie. Wskazywałem studentom jedynie lektury do wyboru. Wybierali trzy spośród 45. Wśród nich były prace Haydena White'a[7].



[1] Powtarzam motto z Wycinanek 69. I tu nadal patronuje ono moim wywodom.

Trawestacja powiedzonka Rolanda Topora: „Elegancki mężczyzna nigdy nie był dość długo i ciężko chory, żeby mieć sposobność przeczytania Prousta”. R. Topor, *Dziennik paniczny*, tłum. Ewa Kuczkowska, Gdańsk 1996, s. 142. Mistrz Roland ma na myśli legendę literatury francuskiej Marcela Prousta i jego *W poszukiwaniu straconego czasu*, a mnie chodzi o dzieło Haydena White'a, klasyka teorii historii, *Metahistory: The Historical Imagination in Nineteenth-Century Europe*, Baltimore 1973.

[2] Zob. przestarzałe już zapewne wyliczenie zwrotów w humanistyce (jakie zaszły od czasów *Tractatusa* Immanuela Wittgensteina i słynnej antologii Richarda Rorty'ego) w tomie pt. *Zwroty badawcze w humanistyce. Konteksty poznawcze, kulturowe i społeczno-instytucjonalne*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, Olsztyn 2010, s. 7. Tam ich od czasów tzw. *linguistic turn* odnotowano w polskiej literaturze co najmniej 15 temu podobnych zwrotów, choć raczej nie na miarę *linguistic turn*. W innym spisie było ich 11.

[3] H. White, *Problem narracji we współczesnej teorii historycznej* w: *Metodologiczne problemy narracji historycznej*,

red. J. Pomorski, Lublin 1990, s. 25–61 (oryg. *The Question of Narrative in Contemporary Historical Theory*, „History and Theory” 1984, t. 23, nr 1, s. 1-33).

[4] H. White, *Retorica e storia*, tłum. P. Vitulano, Napoli 1978 (wydawcy zapisali imię autora *Metahistory* na tytułowej stronie jako Haiden).

[5] „Czytam *La metafora viva*, pięknie brzmiący po włosku tytuł znanej pracy Paula Ricoeura, na zmianę z *Metastoria*, włoskim wydaniem *Metahistory* White’a. Już wiem, w co upakuje się moje rozumienie myślenia historycznego. Tak, to będzie przeszukiwanie prefiguracji myślenia historycznego przy pomocy neoretoryki metafor. Jak to powiedzieć szefowi, że myślenie/mitologizowanie o przeszłości jest źródłem opowieści historycznych, a nie przeszłość źródłem myślenia o niej. To nie Pieta pozowała Michałowi Aniołowi, lecz on ją pomyślał”. W. Wrzosek, *Wycinanki*, Poznań 2010, s. 12–13. Tu widać zastosowałem moją „florencką” roboczą nazwę dla *Retorica e Storia/Metahistory*. Tu także widać także moją skłonność do neoretoryki.

[6] Zob. *Wycinanki* 49, 50, 52, 53.

[7] Zob. W. Wrzosek, *Zaradnik. Poradnik zaradnego czytelnika książek trudnych sporządzony przez Wojciecha Wrzoska na użytek studentów historii*, wyd. 2 poprawione i rozszerzone, Poznań 2022; *Wycinanki* 49, 50, 52, 53. Postuluję, aby w ramach realizacji majeutycznej funkcji dyscyplin metahistorycznych prowadzący zajęcia programował studentom lektury do wyboru. Ja spośród 45 lektur do wyboru proponuję im wybrać trzy, po jednej z każdej kategorii, ale solidnie je przestudiować.

Korekta językowa: Beata Bińko